

22. Dzień Papieski („Blask Prawdy”)

HOMILIA DLA MŁODZIEŻY

Skończmy z dyktaturą prawdy! – Skąd taki początek naszego zamyślenia? Otóż jest to podsumowanie napisane przez jednego ze współczesnych filozofów w recenzji pracy naukowej.

Skończmy z dyktaturą prawdy! – takie stanowisko dziś pojawia się często, a nawet w wielu środowiskach zdaje się dominować. Żyjemy przecież w świecie, w którym mówi się o półprawdach, ćwierćprawdach, mijaniu się z prawdą, fake newsach podawanych z mocą najprawdziwszych z prawd, o tym, że każdy ma swoją prawdę i ma do niej pełne prawo. Aż po to dramatyczne stwierdzenie Josepha Goebbelsa, ministra propagandy i oświecenia publicznego w rządzie Adolfa Hitlera: „Powtórz kłamstwo sto, tysiąc, milion razy, a stanie się prawdą”.

Ale zauważmy, że osąd i apel: „Skończmy z dyktaturą prawdy!” wypowiedziany jest z absolutnym przekonaniem, że on jest najprawdziwszą prawdą. Skoro nie ma dyktatury prawdy, to oceniając go logicznie na zimno: ten apel też nie jest prawdziwy. Przypomina mi się tutaj kwartalnik „Bez Dogmatu”, założony w 1993 roku, jako pismo kulturalno–polityczne stający często w kontrze do spraw wiary. Dogmat to uznana i obowiązująca prawda, którą należy przyjąć. A więc zdaniem wypływającym z tego tytułu czasopisma nie ma dogmatów. I tutaj znów ta logiczna sprzeczność: apel „bez dogmatu” ogłasza z absolutną pewnością, że jest dogmatem, któremu nie można się sprzeciwiać.

Do tego, patrząc na otaczający nas świat myśli i wartości, które mają kształtować nasze życie, nasze decyzje, postawy i wybory, dodajmy rzecz jeszcze jedną. Tak o tym pisze ks. Norbert Podhorecki, wykładowca WSD w Przemyślu, związany z Fundacją Dzieło Nowego Tysiąclecia, które organizuje kolejne „Dni Papieskie”: „Kryzys prawdy, jak zauważa św. Jan Paweł II, znaczy naprzód kryzys pojęć. Dziś narzucane są nowe znaczenia pojęć. Preferuje się nowe nazewnictwo, wytwarza się i lansowane są zbitki pojęciowe, które zastępują i wypierają tradycyjne określenia różnych rzeczy i sytuacji. W dzisiejszym świecie, coraz trudniej odróżnić nam prawdę od fałszu. Zatarciu ulegają granice między faktem a opinią, reklamą a zmyślnym, kłamstwem. Media zalewają fale tzw. faktów alternatywnych (ang. fake news). Konsekwencją tej sytuacji jest nie tylko powszechnie występujący i odnotowany w badaniach zamęt w kwestii prawidłowego osądu rzeczywistości, ale także ogólny spadek zaufania do wszelkich publikowanych treści” – pisze teolog.

Czym jest prawda, jeśli ona istnieje?

W klasycznej definicji, jaka istnieje od czasów Arystotelesa (a więc niemal 2,5 tys. lat): prawda to zgodność osądu z rzeczywistością. Nie wchodząc w zawiałość analiz logicznych, powiedzmy prosto: Zdanie „Ala ma kota” jest prawdziwe wtedy, kiedy Ala rzeczywiście posiada kota.

W dorobku ludzkiej myśli mamy tyle pięknych myśli o prawdzie. Ni sięgajmy w przeszłość. Przywołajmy zdania tylko kilku pisarzy. Prawie wszyscy żyją współcześnie:

– „Prawda pozostaje prawdą niezależnie od tego, czy w nią wierzysz czy nie”: Phyllis Christine Cast – współczesna amerykańska autorka powieści fantasy, horrorów i literatury młodzieżowej.

– „Jeśli mówisz prawdę, nie musisz niczego pamiętać”: Mark Twain, amerykański pisarz przełomu XIX i XX w., autor „Przygód Tomka Sawyera”.

- „Śnimy, bo nie możemy wytrzymać prawdy”: Erich Maria Remark, XX-wieczny pisarz, autor kryminałów i thrillerów.
- „Prawda, jak dzikie zwierzę, jest zbyt silna, by pozostać w zamknięciu”: Veronica Roth, amerykańska pisarka urodzona w 1988 roku.
- „Fałsz nigdy nie zamieni się w prawdę, nawet jeśli go powtórzysz milion razy”: Jodi Picoult, współczesna amerykańska pisarka.
- „Ludzie mają w zwyczaju z całego serca wierzyć w fikcję, żeby móc ignorować prawdę, której nie potrafią zaakceptować”: Libba Bray, współczesna amerykańska pisarka.
- „Istnieje prawda i istnieje fałsz, lecz dopóki ktoś upiera się przy prawdzie, nawet wbrew całemu światu, pozostaje normalny. Normalność nie jest kwestią statystyki”: George Orwell w powieści pokazującej istotę każdego totalitaryzmu „Rok 1984”.

Mówimy dziś o prawdzie, bo dzisiejszą niedzielę przeżywamy jako 22. Dzień Papieski, któremu w tym roku przyświeca hasło „Blask Prawdy”.

Skąd to hasło? Przypomnijmy: 6 sierpnia 1993 roku papież Jan Paweł II ogłosił swą dziesiątą encyklikę, która od jej pierwszych słów nosi tytuł „Veritatis splendor”: blask prawdy. A jej pierwsze zdanie brzmi: „Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególności zaś sposób w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,26): prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka, który w ten sposób prowadzony jest ku poznaniu i umiłowaniu Pana.”

Ojciec Święty podkreśla w tym dokumencie, że istnieje wewnętrzny i nierozzerwalny związek między wiarą i moralnością oraz wolnością a prawdą.

Moralność jest konsekwencją wiary: Żyję tak, ponieważ wierzę tak i w ten sposób. Może to łatwiej jest przyjąć, bo przecież ludzie wierzą w różne rzeczy, stąd i różne są ich formy życia wywodzące się z tego, w co wierzą, jakie wyznają wartości.

Trudniej natomiast współczesnemu człowiekowi pokazać związek między wolnością a prawdą. Jesteśmy wolni, a co to ma wspólnego z prawdą?

Dziś żyjemy pod presją czegoś, co bywa nazywane „społeczeństwem otwartym”. Tak o tym pisze, cytowany już ks. Podhorecki: „Obecny stan duchowy, kulturowy i ideowy wielu społeczeństw Europy i szerzej pojmowanego Zachodu wywołany jest bezrefleksyjnym przyjęciem koncepcji »społeczeństwa otwartego«. Idealem, który chcieliby osiągnąć jego zwolennicy, jest przyjęcie postawy pozbawionej absolutnych roszczeń do jakiegokolwiek prawdy. Głosi się, że wszystkie kultury i poglądy są sobie równe. Każdy, kto utrzymuje, że zna prawdę i dąży do niej, staje się automatycznie wrogiem społeczeństwa otwartego, w którym panuje tolerancja. Tolerancja dla wszystkiego, z wyjątkiem posiadania swojego, często niepokornego wobec panującego totalitaryzmu ideowego, światopoglądu. Takie otwieranie społeczeństwa prowadzi jednak prostą drogą do relatywizmu. W sytuacji, w której zanika umiejętność rozróżniania dobra od zła, prawdy od kłamstwa, nasza kultura i nasze umysły zamykają się na sens oraz wartość prawdziwego człowieczeństwa”.

Prawda to także ważne słowo w Piśmie św. W Starym i Nowym Testamencie występuje niemal 200 razy. W Starym Testamencie, napisanym w ogromnej większości po hebrajsku, to słowo brzmi „emet”. To niesamowite słowo już w swej warstwie znaczeniowej. Ale zostawmy to na koniec.

Przypomnijmy choć malutką garść biblijnych tekstów, gdzie pojawia się słowo prawda:

- „Wargi kłamliwe budzą odrazę w Panu, a ci, którzy postępują w prawdzie, podobają mu się” – to Księga Przysłów.

- „Prowadź mnie w Twojej prawdzie i pouczaj mnie, bo ty jesteś Bogiem mego zbawienia” – to Psalm 25.
- „Wybrałem drogę prawdy, a Twoje nakazy stawiam przed sobą” – to Psalm 119.
- „Moje dzieci, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą” – to 1 List św. Jana.
- „Nie ma dla mnie większej radości od tej, gdy słyszę, że moje dzieci postępują w prawdzie” – to 3 List św. Jana.
- „Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” – to Ewangelia wg św. Jana.
- „Jezus powiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem” – to także Ewangelia wg św. Jana.

I do tego jeszcze to pytanie z Ewangelii wg. św. Jana. Postawił je Piłat aresztowanemu Panu Jezusowi: „Cóż to jest prawda?”.

Piłat pyta najpierw Pana Jezusa, czy jest królem, bo przecież żydzi wystąpili z tym oskarżeniem, że nauczyciel z Nazaretu jest politycznym buntownikiem, który w opozycji do cezara uważa siebie za króla: „»A więc jesteś królem?« Odpowiedział Jezus: »Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu«. Rzekł do Niego Piłat: »Cóż to jest prawda?«

W Ewangelii wg. św. Jana prawda nie jest analizowana na sposób filozoficzny czy logiczny. Ona jest potraktowana bardzo osobowo. Już to zacytowaliśmy: „Jezus powiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem”.

Prawda to nie „byt” (istnienie), lecz odsłonięcie planu zabawienia. Jezus Chrystus, Słowo Wcielone, przynosi ludziom jeden dar: słowo prawdy. Według św. Jana Słowo Wcielone przynosi ludziom jeden dar: łaskę prawdy. Prawdą tą jest ostateczne objawienie się Boga ludziom za pośrednictwem Syna i w swoim Synu. Jezus jako człowiek jest pełnią objawienia i objawia nam to kim On jest, Synem Bożym”. Blask prawdy to nic innego, niż opowiedzenie się za Jezusem Chrystusem. Św. Jan Paweł II swym życiem jako kapłan i biskup, a potem papież, pokazywał to swoją posługą. Być po stronie prawdy i żyć w blasku prawdy oznacza przyjąć Jezusa Chrystusa i uznać Go za swego Pana i zbawcę.

A jeśli Go odrzucam?

I tutaj wróćmy do hebrajskiego słowa „emet”: prawda. Składa się z trzech spółgłosek: alef, mem i taw. Jeżeli ujmiemy choć część z prawdy, a symbolem tego niech będzie zabranie pierwszej litery, pozostaje mem i taw. A te spółgłoski tworzą zupełnie inny rzeczownik „mot”, który znaczy: „śmierć”.

Ale nie kończmy tak dramatycznym straszaniem, choć przecież żyjemy dla życia wiecznego, a nie dla wiecznej śmierci.

Zakończmy słowami świętej męczennicy okresu II wojny światowej, zagazowanej przez Niemców w obozie Auschwitz, św. Teresy Benedykty od Krzyża, karmelitanki bosej, w świecie Edyty Stein, filozofa, która tak pisała o związku prawdy i miłości: „Nie uznawajcie za prawdę niczego, co jest wyzute z miłości. I nie uznawajcie za miłość niczego, co jest wyzute z prawdy. Jedno bez drugiego staje się niszczycielskim kłamstwem”.